

nej od dawnej renty odrobkowej, jak utrzymują autorzy recenzowanego artykułu, pozostaje nadal sprawą otwartą, wymagającą, jak i szereg przez nich poruszonych zagadnień, dalszych szczegółowszych badań naukowych.

Wacław Korta

Sazonowa A. S., Socjalno-politiceskije i nacjonalnyje trebowanija w uczeji Jana Gusa. Institut Sławianowiedienija Izdat. Akad. Nauk SSSR, Moskwa 1952, nr 9, str. 62—72.

Ozolin A. I., Manifesty goroda Pragi w gody krestijanskoj wojny w Czechii. Uczyenije zapiski Instyt. Słowianowied. Izdat. Akad. Nauk SSSR, Moskwa 1952, V. str. 327—42.

Smirin M. M., Rewolucjonnyje otkliki gusitskich wojin w Germanii. Izwestia Akad. Nauk SSSR, ser. Istorii i Filosofii, Moskwa 1951, VIII. str. 338—48.

Smirin M. M., Reformacija impieratora Sigismunda (Politiceskij pamflet XV wieka). Srednije wieka, Moskwa 1951, III. str. 217—50.

Ozolin A. I., Gusity w Turne. Uczyenije Zapiski Institut. Słowianowiedienija. Izdat. Akad. Nauk SSSR, Moskwa 1951. VI.

Władza radziecka wychowała w okresie swego istnienia sporą kadre historyków. Ich naukowy dorobek jest poważną pomocą dla postępowych historyków świata, stawiających często pierwsze kroki w próbie marksistowskiego ujęcia dziejów.

Również my, historycy polscy, traktujemy prace naszych radzieckich kolegów jako źródło, z którego czerpać można i należy pełnymi garściami. I to nie tylko dlatego, że historycy Kraju Rad potrafili dać niemałą liczbę doskonale naukowo ujętych opracowań dziejów własnych narodów, ale również dlatego, że dają oni niejednokrotnie ocenę dziejów szeregu krajów europejskich, ułatwiając rzucenie właściwego spojrzenia na postępowe tradycje tych krajów.

W badaniach nad husytyzmem charakterystyczne dla nauki radzieckiej jest to, że uczeni, czego przykładem jest Smirin, coraz częściej zajmują się badaniem wpływów ruchu husyckiego na kraje Europy zachodniej, szczególnie na Niemcy. Historiografia radziecka, posługując się orężem materializmu historycznego, problemy stawia jasno i słusznie. Przy przedstawieniu genezy husytyzmu czeskiego, omawiając stosunki społeczno-gospodarcze ówczesnych Czech, uczeni radzieccy nie zapominają o kwestii narodowościowej, która tak zażyła na wypadkach z XV wieku. Jest to tym bardziej godne pod-

Schlesien, (Zeitschr. d. Savigny-Stiftung f. Rechtsgesch. Germ. Abtl., t. XVI, 1895) str. 133; Boenisch P., Die geschichtliche Entwicklung der ländlichen Verhältnisse im Mittel-schlesien, Merseburg 1894, str. 13, Dessmann, o. c., str. 47—51.

kreślenia, że najnowsza historiografia czeska (prace J. Macka) kwestii narodowościowej z tych czasów niejednokrotnie nie docenia.

W sprawozdaniu niniejszym pragnę omówić prace z ostatnich trzech lat zamieszczone w periodykach radzieckich, poświęcone husytyzmowi.

Artykuł Sazonowej — to zasadniczo tezy kandydackiej dysertacji, której obrona odbyła się w końcu czerwca 1951 roku. Autorka na wstępie omawia czeską i rosyjską literaturę poświęconą Husowi. Znajdujemy tam charakterystykę publikacji z wieku XIX i XX, w odróżnieniu od prac współczesnych o ujęciu marksistowskim.

Następnie Sazonowa omawia podłoże społeczno-ekonomiczne, z którego wyrosła ideologia Husa. Omawia ówczesną wieś czeską, a także i miasto. Z kolei przechodzi autorka do przedstawienia sytuacji w Czechach przed wojnami husyckimi. Stwierdza, że do wybuchu powstania doprowadziło zaostrenie się przeciwieństw społecznych i narodowych. W początkach powstanie to przejawiało się w formie opozycji mieszczańskiej. Autorka uważa, że bezpośrednim przygotowaniem do powstania husyckiego były XIV-wieczne ruchy miejskie.

Sazonowa wielką rolę przypisuje stosunkom narodowościowym. Podaje, że żądania narodowościowe miast były jednym z ważniejszych żądań czeskiej opozycji. Dla uformowania się Czechów w naród konieczne było uzyskanie swobody rozwoju dla narodowego języka. Żądanie kazań w języku czeskim było pierwszym hasłem budzącego się, społeczno-narodowego ruchu. Wyrazem zapotrzebowania na swego rodzaju trybunę społeczną, z której język czeski byłby dostępny szerokim masom, było wystawienie w roku 1391 Betlejemskiej Kaplicy.

Z kolei Sazonowa przechodzi do omówienia sylwetki Jana Husa. Twierdzi, że nastrojone opozycyjnie elementy Pragi znalazły w nim stronnika i propagatora swych idei. Autorka uważa, że przyczyna popularności Husa leży w ścisłym związku jego z mieszkańcami Pragi i w podtrzymywaniu ich haseł. Wybranie go w 1402 roku na kaznodzieję Kaplicy Betlejemskiej, czyniło Husa jeszcze bliższym masom i stawiało oficjalnie na czele zaczynającego się ruchu. Zdaniem Sazonowej, Hus posiada również wielkie zasługi w zwycięskiej walce o narodowe prawa uniwersytetu praskiego, stojącego wówczas na czele ruchu narodowego w Czechach. Nowym zwycięstwem Czechów, do którego w głównej mierze przyczynił się Hus, było uzyskanie wpływów w magistracie praskim, gdzie 16 miejsc oddano Czechom, Niemcom zostawiając jedynie 2 (przedtem sytuacja była odwrotna).

W miarę wzrostu ruchu narodowościowego w Pradze, Hus dążył coraz bardziej do unarodowienia kościoła czeskiego. Protestował przeciw fiskalizmowi kurii rzymskiej. Broniąc praw Czechów, Hus żądał utworzenia niezależnego, narodowego państwa, o silnej władzy królewskiej, dbającej o interesy rządzonego społeczeństwa.

Na powstanie mas ludowych z 1412 roku duchowieństwo katolickie odpowiedziało represjami, które w dużej mierze skierowane były przeciw Husowi. Musiał się on ukrywać. Powstałe w tym czasie

pisma Husa odznaczają się specjalną szczerością i jasnością poglądów. Autorka stwierdza, że dużo zawdzięcza Husowi literatura czeska. Występował on przeciw zaśmiecaniu języka czeskiego wyrażeniami niemieckimi. Wprowadzając szereg narodowych przysłówi i powiedzonek, Hus znacznie wzbogacił literacki język czeski. Był on również twórcą nowej gramatyki.

Będąc wyrazicielem interesów mieszczaństwa występującego przeciw feudalizmowi, którego najbardziej uprzywilejowaną warstwą było duchowieństwo, Hus ostro gromił kler za nadużywanie bogactw, głosił powrót do apostołskiego ubóstwa. Hus poddał krytyce te dogmaty kościoła, które sankcjonowały nieograniczoną, polityczną władzę duchowieństwa nad społeczeństwem. Poddał również krytyce nieomyślność papieża, a tym samym obowiązek bezwzględnego im posłuszeństwa. W kazaniach swoich przedstawiał on duchowieństwo jako największych wyzyskiwaczy mas ludowych; wykazał ich pychę, chciwość, żądał zniesienia opłat za usługi religijne, występował przeciw sprzedaży odpustów, urzędów kościelnych, przeciw dziesięcinom.

Autorka podkreśla tylko częściowy radykalizm Husa. Pisze, że Hus głosząc potrzebę sekularyzacji dóbr kościelnych nie myślał jednak o oddaniu tych dóbr masom ludowym. Główną siłą, która winna była zlikwidować dobra duchownych i wziąć je pod swoją opiekę, byli wg. Husa świeccy panowie i król. Orientacja na świeckich feudałów była wyrazem niedojrzałości mieszczaństwa czeskiego, które dążyło do sojuszu ze szlachtą, przyciągając ją do swego obozu perspektywą sekularyzacji dóbr kościelnych. Kompromis, na jaki szli mieszczanie wobec feudałów, wyrażał się w twierdzeniu Husa, że przyszłe państwo ma być oparte o świecki ustroj feudalny. Ustroj ten widział Hus jednak bardziej zdemokratyzowany. Wysuwał on inne prawa, regulujące stosunki między chłopem, a panem feudalnym. Twierdził, że chłop winien panu być posłuszny tylko w dobrym, nie powinien wypełniać rozkazów niesprawiedliwych. To zmniejszało samowolę feudała nad chłopem i dawało możliwość chłopom obrony swoich praw.

Demokratyczne tendencje Husa wg Sazonowej, przejawiały się w bezpośredniej krytyce feudalnego ustroju. Wyrzucał Hus panom uciskanie ludności podatkami i poborami, protestował przeciw prawu „martwej ręki“, poddawał ostrej krytyce feudalny sąd, gromiąc jego samowolę, biurokrację i łapownictwo. Hus nie chciał jednak zlikwidowania całego feudalnego ustroju i to właśnie decyduje o charakterze głoszonej przez niego rewolucji.

Jednak nie można zapominać o tym, że hasła głoszone przez Husa odbijały się szerokim echem w narodzie i wywoływały silniejszy oddźwięk, niż może nawet życzył sobie tego ich twórca. Wszystko, co w nauce Husa wychodziło poza ramy opozycji miejskiej, było przechwycone przez ideologię taborytów.

Działalność Husa, jako demaskatora ustroju feudalnego stała się pożywką, na powierzchni której wyrosła w kilka lat później rewolucja czeska XV wieku.

Sazonowa kończy swoje tezy słuszną oceną ideologii głoszonej przez Husa, oceną, która wymownie świadczy o postępowym charakterze tej ideologii, twierdząc, że idee głoszone przez betlejemskiego kaznodzieję miały poważny wpływ na niemiecką reformację.

Nowym w ujęciu Sazonowej — to wszechstronne spojrzenie na Husa i jego działalność, to pokazanie nam XV-wiecznego ideologa w całym blasku jego społecznego radykalizmu, a jednocześnie ujawnienie elementów oportunistów w ideach przezeń głoszonych.

I. A. Ozolin w swym pierwszym artykule omawia manifesty husyckie wydane w latach 1420—31. Na ich podstawie stara się wykazać rewolucyjność obozu taborytów i ugodowość utrakwistów. Manifesty, o których mowa, dzieli Ozolin na dwie grupy: I-szą, powstałe w latach 1420—21 w warunkach rewolucyjnego wzniesienia, i drugą, powstałe w latach 1430—31, kiedy ruch husycki wszedł w fazę kryzysu, a między taborytami i utrakwistami doszło do nieodwracalnego konfliktu.

Utrakwiści (czaszniki) już po wybuchu powstania praskiego starali się nawiązać z Zygmuntem Luksemburskim porozumienie. Dopiero kiedy układy nie dały rezultatów, a Marcin V ogłosił bulle wzywającą do krucjaty przeciw Czechom, zgodzili się utrakwiści na ogłoszenie pierwszego manifestu, wydanego wspólnie z taborytami. Ukazał się on w początkach kwietnia 1420 roku, a skierowany był przeciw kościołowi i niemieckim feudalom. Wzywał cały naród czeski do powstania w obronie swojej ojczyzny.

20 kwietnia tegoż roku utrakwiści wspólnie z panami czeskimi wydali inny manifest. Występowali w nim przeciw Zygmunтови, wykazywali w nim winy Zygmunta wobec Czech i odmawiali mu praw do korony czeskiej. W końcu manifestu zamieszczone były cztery artykuły praskie. Podane były krótko, bez powoływania się na ewangelię. Mimo wszystko, manifest posiadał umiarkowany charakter, a twórcy jego liczyli na możliwość powtórnego porozumienia się z Zygmuntem. Podstawą do owego porozumienia miał być manifest. Ale i to nie dało rezultatów. Zigmunt na ustępstwa nie poszedł, a odwrotnie — oddziały jego wkroczyły do Czech. Pradze groziło niebezpieczeństwo. Tymczasem rosły szeregi taborytów, rosło ich znaczenie. Utrakwiści, wobec zbliżającej się krucjaty, zmuszeni byli porozumieć się z taborytami. 1 czerwca 1420 roku wydali oni odezwę do wojsk krucjaty. Wyłożone w niej były cele i zadania husytów zawarte w czterech artykułach. Tym razem artykuły, szczególnie trzeci, mówiący o ubóstwie duchowieństwa i czwarty, o grzechach śmiertelnych ludzi świeckich i kleru, były podbudowane szerokimi cytacjami z ewangelii. Odezwę tę, w przeciwieństwie do kwietniowej (z 20 kwietnia) cechuje konkretność i radykalizm. Tu po raz pierwszy zupełnie wyraźnie podkreślony jest socjalny charakter wojen husyckich. Ozolin twierdzi, że radykalizm odezwy należy tłumaczyć poważnym wpływem, jaki mieli taboryci na powstanie jej i cały bieg ówczesnych wypadków.

Taboryci, po porozumieniu się z utrakwistami i wejściu do Pragi, przyjęli cztery artykuły, a 3 lipca 1420 roku uroczystie ogłoszono

je w osobnym manifestie, którego treść miała być wspólną platformą działania obu husyckich obozów. Manifest w głównej mierze obliczony był na wywołanie rozłamu w wojsku Zygmunta otaczającym Pragę. Podany był w trzech językach: w czeskim, niemieckim i po łacinie.

Ozolin omawia sformułowanie dotyczące czterech artykułów. Największej zmianie i radykalizacji uległy znowu dwa ostatnie. W trzecim mówiło się wyraźnie o żądaniu sekularyzacji dóbr kościelnych i likwidacji świeckiej władzy duchowieństwa. W artykule czwartym grzechy śmiertelne świeckich i duchownych były dokładnie wyszczególnione. U kleru była to symonia, żądanie pieniędzy za wykonywanie posług kościelnych i otrzymywanie kościelnych stanowisk.

Wpływ taborytów wyraził się jeszcze w dwóch następnych manifestach, wydanych w lipcu 1420 roku. 10 lipca wyszedł manifest skierowany do weneccjan, w którym husyci m. in. wyliczali winy Zygmunta wobec Czechów. Przepomina to trochę manifest z 20 kwietnia, ale w lipcowym o wiele mocniej podkreślone są narodowe prawa Czechów.

Po odniesionym dnia 14 lipca zwycięstwie nad wojskami Zygmunta, oba obozy wydały jeszcze jeden manifest, datowany 20 lipca. Mówiąc w nim o swoim sukcesie, husyci umieścili tam ponownie cztery artykuły. Dwa ostatnie są sformułowane w sposób bardzo rewolucyjny.

Autor omawia inne manifesty z lat 1420—21. Przy każdym z nich ujawnia klasową istotę jego powstania. Z kolei przechodząc do manifestów z okresu 1430—31 Ozolin przedstawia stosunki panujące w tym czasie w Czechach. Utrakwiści opanowawszy dobra kościoła i niektórych feudalów, a także część majątności państwowych, umocniwszy się na majątkach patrycjuszowskich w miastach i traktując swe żądania religijne jako w zasadzie zaspokojone — dążyli do pokoju i ugody z cesarzem Zygmuntem. Poważną przeszkodą w urzeczywistnieniu tych dążeń byli taboryci. Stąd nieukrywana nienawiść utrakwistów do radykalnego, husyckiego obozu; stąd kurczowe czepianie się projektu Zygmunta, by sprawę husytyzmu postawić na bazylejskim soborze. W takich warunkach pisane były manifesty utrakwistów z roku 1430. W końcu kwietnia tegoż roku prężnie wydali odezwę, „do wszystkich wiernych Chrystusa“, w którym tłumaczyli dlaczego prowadzą walkę z Zygmuntem i podkreślali swoją gotowość do rokowań, istniejącą od początku wojen husyckich.

Manifest następny wydany w maju tego roku był jeszcze bardziej umiarkowany. W istocie obliczony był on na dotarcie do rządzących kręgów państw Europy. Po raz pierwszy wysunięto w nim problem dogmatów w kościele katolickim, w zasadzie nie uznawanych przez husytów. Tym razem utrakwiści głosili, że wierzą we wszystkie dogmaty, że te zgodne są z nauką Chrystusa. W duchu ugody z cesarzem i kościołem przedstawiony był w manifestie stosunek utrakwistów do życia pozagrobowego — w zasadzie uznano istnienie

czyśca (w przeciwieństwie do taborytów). Cztery artykuły praskie były poważnie zmienione. Szczególnie wobec trzeciego i czwartego artykułu utrakwiści poszli na ustępstwa. Ugodowe stanowisko ich w tym manifestcie było specjalnie widoczne. W kilka lat później zadokumentowali je utrakwiści w czasie rokowań z soborem bazylejskim i w bitwie pod Lipanami.

Uważam, że Ozolin bardzo słusznie podzielił manifesty husyckie na taboryckie i utrakwistyczne, wykazując umiarkowanie tych ostatnich. Wydaje mi się jednak, że przy przedstawieniu manifestów praskich z lat 30-tych, należałoby choć kilkoma słowami wspomnieć o istniejących w tym czasie taboryckich odezwach. Szczególnie chodzi mi o manifest wydany przez taborytów po bitwie domažlickiej w listopadzie 1431 roku. Skonfrontowanie radykalizmu taborytów z ówczesną ustepliwością głoszoną przez prażan, przedstawiałoby jeszcze jaśniej różnice dzielące oba husyckie odłamy.

Praca M. M. Smirina o wpływach husytyzmu na Niemcy analizuje wpływ ruchu husyckiego na Nadrenię. Podstawą pracy jest korespondencja m. uczestnikami soboru bazylejskiego, nadreńskimi miastami Niemiec, oraz niektórymi książętami. Autor stwierdza we wstępie, że chociaż źródła podają bardzo skąpe wiadomości o wrzeniu mas ludowych w Niemczech w ostatnich latach wojen husyckich, to jednak na podstawie owej korespondencji można zorientować się, jak wielkie polityczne znaczenie wrzenie to posiadało i jakim strachem napełniało ono ówczesne koła rządzące. Szczególną trwogą przejęła feudalów klęska czwartej i piątej krucjaty antyhusyckiej i następujące po niej zbrojne wyprawy taborytów na ziemię Bawarii, Austrii, Śląska i Węgier. Ideologia husycka przedostawała się nawet na najbardziej odległe tereny, wywołując antyfeudalne wystąpienia.

Notariusz bazylejskiego soboru, Piotr Brunetti, w liście do miasta Arras donosi o wystąpieniu 4000 chłopów nadreńskich przeciw dwom miastom — Wormacji i Spirze. Notariusz przypuszcza, że jeśli sobór nie potrafi temu zaradzić, całe chłopstwo Niemiec przejdzie na stronę powstańców. Niebezpieczeństwo zagrażające feudalizmowi ze strony husytyzmu, podaje Smirin, widziała nie tylko partia soborowa, której przedstawicielem był Piotr Brunetti, ale i partia kurialna. Mikołaj Kuzański w swoim traktacie „Concordantia Catholica“ dowodzi, że przeciwstawić się ruchom społecznym będzie można wtedy, gdy przeprowadzi się polityczną reformę w cesarstwie i połączy scentralizowany kościół ze scentralizowaną władzą cesarską w tzw. katolickie zjednoczenie.

Mikołaj Kuzański przyznaje, że mowa już nie o oddzielnych wystąpieniach ludowych, ale o ruchu zakrojonym na szerszą skalę, zagrażającym całemu politycznemu porządkowi cesarstwa.

O fakcie, że takie były nastroje wśród rządzących kręgów Niemiec świadczy strach, z jakim przyjęto powstanie chłopów w rejonie Wormacji z 1431 roku, o którym wspomina Brunetti. Oficjalnym motywem powstania była nienawiść do dającym się chłopom we znaki lichwiarzom z Wormacji. Stało się to w niedługim czasie po

zaciągnięciu przez cesarza Zygmunta u lichwiarzy wormackich pożyczki na wojny przeciwko husytom. Kronikarz miasta Wormacji twierdzi, że żądania likwidacji długów i wypędzenie z miasta lichwiarzy, było tylko pretekstem; chłopci, stojąc pod miastem, czekali na otwarcie bram, by dostać się do jego wnętrza.

Korespondencja wynikała z tego powodu m. patrycjatem Wormacji, Spiry, Norymbergi i Strassburga, a także grafem Ludwikiem, świadczy o tym, uważa Smirin, że powstaniu temu nadawano szersze znaczenie i łączono je z jakimś ogólnym politycznym ruchem, zagrażającym podstawom całego istniejącego porządku. Powołując się na wypadki czeskie autorzy listów twierdzą, że istnieją inne, prawdziwe motywy powstania, o których pisać nie można. Należy, zdaniem ich, zwołać zjazd miast niemieckich, wspólnie z miastami Szwajcarii, rycerstwem niemieckim i książętami Wirtembergii, na którym to zjeździe można by było niebezpieczeństwo wspólnie omówić. Trwoga autorów listów jest tym większa, że nie patrząc na antyfeudalny charakter ruchu, powstający chłopcy mają podstawy, by liczyć na poparcie w innych warstwach społeczeństwa, a nawet rycerstwa. Udział w zjeździe wszystkich miast niemieckich, w tej liczbie miast drobnych i rycerstwa, miał izolować chłopstwo i pozostawić je samo sobie. Obawa była tym poważniejsza, gdyż jak donosił kronikarz Wormacji, w szeregach powstańczych byli i mieszczanie. Z korespondencji między miastami widać, że specjalną trwogę wywołały rozmowy, które prowadzili przywódcy powstania z jakimiś innymi elementami opozycji. Po rozmowach tych powstańcy rozpoczęli szerokie werbowanie swoich stronników.

Przygotowując na luty do Strasburga zapowiedziany zjazd i prosząc nań przedstawicieli bazylejskiego soboru, magistrat Strassburga mówi wyraźnie, że zebrani obradować będą nie tylko nad wypadkami Wormacji, lecz i nad „innymi dzikimi zdarzeniami, które w tym czasie mają miejsce w świętym chrześcijaństwie“ (str. 344). Wprawdzie nim doszło do strasburskiego zjazdu powstanie wormackie było zdławione, tym niemniej zagadnienie ruchów chłopskich i ogólnego niezadowolenia mas ludowych było na nim rozpatrywane. W sierpniu 1432 kilku książąt, możniejszych rycerzy i miast zawarło porozumienie w sprawie środków „dla podtrzymania pokoju“ (str. 346). Porozumienie to świadczy również o istnieniu ogólnego wrzenia społecznego w Niemczech, którego wycinkiem tylko było powstanie w Wormacji.

Artykuł Smirina „Rewolucjonnyje otkliki“ rzuca nowe światło na dotychczasową interpretację wypadków wormackich. Oddzielnym wystąpieniem chłopskim z XV wieku w Niemczech nadaje on ramy ogólnego ruchu antyfeudalnego, wyzywającego strach wśród feudalnych kół niemieckich.

Smirin, znawca stosunków niemieckich z okresu wzniesienia rewolucyjnego XV i XVI wieku, dał jeszcze jeden przyczynek, dotyczący tego wycinka dziejów. W osobnym artykule przeprowadził analizę politycznego pamfletu, jaki ukazał się w końcu 30-tych lat XV wieku na terenie Niemiec.

Anonimowy autor pamfletu zatytułowanego „Reformacja cesarza Zygmunta“ ostro krytykuje istniejący porządek i daje receptę na zmiany społeczno-ekonomiczne w państwie.

Polemizując z burżuazyjną literaturą niemiecką Smirin jest zdania, że „Reformacja“ nie może być rozpatrywana jako produkt indywidualnej twórczości. Wielkie rozprzestrzenienie się pamfletu, osiągającego do roku 1525 dziewięć drukowanych wydań świadczy o tym, że pamflet ten w dużej mierze odpowiadał nastrojom radykalnych kręgów Niemiec, kręgów dążących do poważnych zmian w państwie.

Autor pamfletu pojęciu „reformacja“ przydaje jak najszersze znaczenie. Pod słowem tym rozumie zmianę politycznego i społecznego porządku, gruntowne przemiany w położeniu wszystkich warstw społecznych.

We wstępie do pamfletu mowa jest o konieczności zreformowania stosunków świeckich i duchowieństwa, podane są przyczyny zła w istnieniu tych stosunków. Podana jest również ogólna podstawa przyszłej „reformacji“, do której przeprowadzenia zdaniem autora pamfletu, powołane są niższe warstwy społeczeństwa „mali“ i „młodsi“, a przede wszystkim miasta. Spora część pamfletu poświęcona jest omówieniu konkretnych sposobów przeprowadzenia „reformacji“. W pierwszych 5 rozdziałach, obejmujących 27 punktów, autor pamfletu podaje sposoby zreformowanie stosunków wśród duchowieństwa. Mówi o papieżstwie, biskupach, o kościele i jego dochodach, o zakonach i klasztorach. Obszerny, 6-ty rozdział pamfletu obejmujący 2 punkty, poświęcony jest sprawom świeckim w cesarstwie. Autor omawia tu szczegółowo położenie cesarstwa i rolę, jaką odgrywają w nim miasta, książęta i rycerstwo. Zajmuje się wewnętrznym porządkiem miast i wsi. Mówi o cechach, o porządku w wykonywaniu rzemiosł i robót wiejskich, o bowiązkach wobec feudała, o handlu, ochronie dróg, o podatkach, systemie monetarnym itd. Końcowe strony pamfletu zawierają wskazówki mające znaczenie dla wyjaśnienia osobowości jego autora, a także okoliczności, w jakich powstał.

Smirin przeprowadza bardzo dokładną, marksistowską analizę poszczególnych rozdziałów pamfletu. Autor „Reformacji“ uznaje trzy siły społeczne, które zdaniem jego należy brać pod uwagę przy przeprowadzeniu zmian w cesarstwie. Siła pierwsza — to miasta, będące inicjatorem zmian i stróżem nowego porządku, druga — rycerstwo, które trzeba zmusić do służby nowemu państwu, trzecia — to masy ludowe. Polemizując z poglądami burżuazyjnych historyków niemieckich Smirin nie godzi się na koncepcję Henryka Wernera (napisał szereg artykułów o charakterze źródłowym, wydanych w *Deutsche Geschichtsblätter*, t. 4 str. 1 nn. 43, t. 7, str. 233, oraz wstęp do wydanego przez siebie pamfletu „Die Reformation des Kaisers Sigmund, Berlin 1908), który traktuje „Reformację“ tylko jako pamflet oficjalnych kręgów niemieckich miast, dążących do rozszerzenia swoich prac za cenę uszczuplenia przywilejów kościoła i feudałów świeckich. Smirin uważa, że tak traktując sprawę, Werner nie dostrzega radykalizmu, tkwiącego w politycznym programie

autora „Reformacji“, nie widzi orientacji tegoż na rewolucyjne kręgi narodowych dołów.

Ale jednocześnie Smirin nie godzi się na koncepcję stronników Bem'a (wydawca pamfletu w roku 1876, historyk niemiecki o poglądach zbliżonych do idei protestantyzmu), który w pamflecie widzi jedynie ideologię rewolucyjnych dołów, wyrażoną przez husyckiego kaznodzieję, występującego jako prorok wojny chłopskiej.

Smirin uważa, że pamflet nosi charakter mieszczański. Znaczenie jego polega nie na tym, że wyrażona jest w nim myśl husyty, przepowiadającego ideologię i walkę następnego stulecia. „Reformacja cesarza Zygmunta“ miała w ówczesnych czasach wielkie znaczenie ze względu na swą aktualność. Była ona odbiciem istniejących tendencji w radykalnych kręgach mieszczaństwa, dążących do zjednoczenia cesarstwa, a zwracającego się do mas ludowych w celu realizacji tego programu. Nastrój radykalnych elementów niemieckich, którego wyrazem był pamflet — to wpływ wojen husyckich, będących podstawową siłą ogólnonarodowego, wyzwolenczego ruchu przeciw feudalnym wyzyskiwaczom. Klasy rządzące w Niemczech, twierdzi Smirin, które w latach 30-tych XV wieku przyglądały się stosunkom, uważały, że i w Niemczech zbliża się moment, kiedy antyfeudalna walka mas ludowych może stać się ogólnonarodową bazą politycznego ruchu przeciw istniejącemu porządkowi. Najlepszym świadectwem, że podstawy do takich obaw istniały, jest samo ukazanie się i rozprzestrzenienie „Reformacji“.

Wreszcie A. I. Ozolin w osobnej rozprawie zajmuje się wpływem ideologii husyckiej na Flandrię, a szczególnie na miasto Tournai. Flandria, należąca do najbardziej rozwiniętych ekonomicznie krajów Europy, już w połowie XIII wieku prowadziła ożywiony handel z Czechami. Zdaniem autora, wypadki czeskie XV wieku spotkały się z zainteresowaniem mieszkańców Flandrii. W kronikach flandryjskich niejednokrotnie spotykamy wiadomości o powstaniu husyckim. Szeroko również był komentowany przez flandryjskich przeciwników kościoła wyrok wydany na Husa w 1415 roku w Konstancji. W Tournai przez początek XV wieku działała inkwizycja. Ozolin przytacza przykłady postępowej działalności Flandryjczyków.

W roku 1418 doniesiono z Konstancji o „heretyckich“ wypowiedziach magistra nauk wyzwolonych biskupa utrechckiego — Jana Alcmara. Krytykował on postawę kleru i bronił Husa. Aresztowany przez inkwizycję, pod jej naciskiem, Alcmaar nauki swoje odwołał.

Bardziej energicznie i konsekwentnie działał w latach 1412—14 Mikołaj Serriere doktor teologii, zakonnik jednego z klasztorów w Tournai. Poglądy swoje wyłożył on w 28 punktach i ogłosił je w języku ojczystym. Odłączony na 10 lat od kościoła katolickiego, Serriere nie poddał się, a działał dalej. W 1416 roku został schwytany przez inkwizycję. W aktach jej mówi się o związku też Serriere'a z teciarniami waldensów i begardów. Serriere dostał się do biskupstwa lozańskiego w Szwajcarii, ale i tam jeszcze w 1423 ścigany był listami papieża Marcina V.

Kroniki Tournai wspominają o ostrej politycznej i socjalnej walce, toczonej od lat na terenie miasta. W 1422 roku miał miejsce nowy

bunt rzemieślników. W tych też latach działał w Tournai jeszcze jeden zwolennik nowin politycznych i społecznych. Był nim pisarz tego miasta Jules Mercau. W 1423 Mercau wydał manifest napisany w duchu husyckim. Autor jego opowiada, że w 1420 roku został zwerbowany do krucjaty przeciw Czechom i z wojskami Zygmunta Luksemburskiego doszedł do Pragi. W niewiadomy sposób dostał się nawet do samego miasta. Mercau w manifeście swoim jako główną przyczynę wojen husyckich podaje stosunki kościelne. Porównuje je ze stosunkami kościelnymi w Tournai. Pyta ludność, jak długo będzie ona znosiła wyzysk kleru. W interpretowaniu czterech artykułów praskich Mercau stoi na pozycjach taborytów. Szczególnie dotyczy to artykułu trzeciego o ubóstwie księży i czwartego o grzechach głównych. Mercau nie tylko krytykował kościół, był on zwolennikiem aktywnej działalności do powstania włącznie. Musiał mieć swoich pomocników, bo w marcu 1423 inkwizycja odkryła 80 odpisów tego manifestu, znajdujących się w różnych częściach miasta. Sam Mercau złapany był w lipcu 1423 i spalony na stosie. Ale to nie ugasiło pożaru walki społecznej w Tournai. Ozolin podaje, że jeszcze w lutym 1430 roku spotykamy się z działalnością inkwizycji w tym mieście.

Tyle z prac historyków radzieckich. Szczególnie chciałabym zwrócić uwagę czytelnika na trzy ostatnie artykuły, omawiające wpływy husyckie na kraje Europy zachodniej. Prace te w czasach dzisiejszych posiadają specjalną wymowę. Prawdą jest, że historykowi, bardziej niż komukolwiek nie wolno upraszczać zagadnienia i przeprowadzać mechanicznie analogii między walką klasową z kresu feudalizmu, a zmaganiem się sił postępu z siłami reakcji w czasach dzisiejszych. Tym niemniej właśnie teraz, kiedy burżuazyjna historiografia coraz bardziej staje się uległym sługą imperializmu i zgodnie z jego interesami preparuje hasła nieuchronności wojen i trwałości kapitalizmu, szczególnie teraz potrzebne i cenne jest wykazanie, że jeszcze w okresie feudalizmu wspólne hasła łączyły postępowe elementy nie tylko słowiańszczyzny, ale i krajów Europy zachodniej. Przytoczone prace są jasnym dowodem na to, że hasła internacjonalizmu, choć w swojej uproszczonej ówczesnie postaci, mogły być głoszone i realizowane już przed pięciu wiekami. Specjalnie teraz, w momencie wytężonej walki o pokój na świecie, jakże warto przypomnieć sobie słowa taborytów: „Wzywamy książąt, panów i wszystkie miasta cesarskie, abyście to sobie jeden drugiemu napisali i powiadomili się nawzajem, że możemy się z wami zejść na wspólnych rokowaniach, które dla nas i dla was będą przystojne... My niechętnie takie rzeczy czynimy (tj. zabijamy) i to tylko wtedy, gdy przychodzi do nas z zamiarem zniszczenia nas. Wtedy my bronimy się i ktokolwiek się na to poważy, szkodę odnosi. Ale pragniemy chętnie, aby między nami i wami ustały owe rozboje i zabójstwa“¹⁾.

Anna Lipska

¹⁾ Monumenta conciliorum generalium saeculi XV, I, Wiedeń 1835. Por. Ruch husycki w Polsce, opr. Heck R. i Maleczyńska E., str. 151—7.